XXVI Czwartek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*?k* 10,1-12): Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjść zamierzał. Powiedział też do nich: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie!

Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają: bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.

Lecz jeśli do jakiego miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: Nawet proch, który z waszego miasta przylgnął nam do nóg, strząsamy wam. Wszakże to wiedzcie, że bliskie jest królestwo Boże. Powiadam wam: Sodomie lżej będzie w ów dzień niż temu miastu.

«Pro?cie wi?c Pana ?niwa, ?eby wyprawi? robotników na swoje ?niwo»

Rev. D. Ignasi NAVARRI i Benet
(La Seu d'Urgell, Lleida, Hiszpania)

Dzisiaj Jezus mówi o misji apostolskiej. Mimo, że "wyznaczył innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich" (Łk 10,1), głoszenie Ewangelii jest zadaniem, «które nie może być powierzone kilku "ekspertom"» (Jan Paweł II): wszyscy jesteśmy powołani do tego zadania i wszyscy musimy czuć się za nie odpowiedzialni. Każdy z nas, z naszego miejsca i w naszych okolicznościach. W dniu chrztu świętego powiedziano nam: «Jesteś Kapłanem, Prorokiem i Królem na życie wieczne.» Dziś, bardziej niż kiedykolwiek, nasz świat potrzebuje świadectwa uczniów Chrystusa.

«Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało» (Łk 10,2): to pozytywne poczucie misji jest ciekawe, gdyż tekst nie mówi, «wiele trzeba zasiać, ale robotników mało». Może dzisiaj powinniśmy rozmawiać w tych

kategoriach, ponieważ nieznajomość Chrystusa i Jego Kościoła w naszym społeczeństwie jest powszechna. Nadzieja misji rodzi optymizm i entuzjazm. Nie dajmy się zniechęcać pesymizmowi i rozpaczy.

Od początku rola misji, która nas czeka, jest jednocześnie ekscytująca i wymagająca. Głoszenie Prawdy i Życia, nasza misja, nie może narzucać i wymuszać, lecz powinna nakłaniać do uczestnictwa w wierze z wolnej woli. Idee się proponuje, nie nakazuje, przypomina nam Papież.

«Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów...» (Łk 10,4): jedyną siłą misjonarza ma być Chrystus. I aby wypełnił mu On całe życie, ewangelista musi zrezygnować ze wszystkiego, co nie jest Chrystusem. Ubóstwo misjonarza jest podstawowym wymogiem, a jednocześnie, najbardziej wiarygodnym świadectwem, jakie może dać apostoł. Poza tym, tylko takie wyrzeczenia mogą dać nam wolność.

Misjonarz głosi pokój. Sprowadza pokój, ponieważ przynosi Jezusa, “Księcia Pokoju”. Dlatego, «Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. » (Łk 10,5-6). Nasz świat, nasze rodziny, my sami, potrzebujemy pokoju. Spieszmy się do tej misji z pasją.